

Łukasz Chimiak

Dymisja ministra Augusta Zaleskiego w świetle raportów bułgarskiego MSZ

Przegląd Historyczny 100/4, 795-804

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Obserwatorzy europejskiej sceny politycznej nie dawali wiary tym wyjaśnieniom, toteż rezygnacja wywołała falę spekulacji na temat jej rzeczywistych przyczyn. Okoliczności dymisji szczegółowo wyjaśnił w swej monografii Piotr Wandycz. Ustalił on, że Zaleski nie mógł zgodzić się na próby ubezwłasnowolnienia go jako ministra przez podsekretarza stanu płk. Becka. Chodziło o podejmowane przez Becka bez konsultacji decyzje personalne, a także próby inwigilacji służby zagranicznej. Rezygnacji Zaleskiego towarzyszyły także inne powody związane z szerszym kontekstem stosunków międzynarodowych. 25 lipca 1932 Polska podpisała pakt o nieagresji z ZSRR nie oglądając się na sojuszniczą Rumunię, która za pośrednictwem Warszawy prowadziła rokowania nad podobną umową. Zaleski był przeciwny takiemu rozwiązaniu, gdyż uważał, że konieczne jest równoległe zawarcie paktu radziecko–rumuńskiego. Innym powodem był ostrzejszy kurs obrany przez Becka wobec Wolnego Miasta Gdańska, który symbolizował incydent z wysłaniem tam w 1932 r. niszczyciela ORP „Wicher”. Poważne różnice między Zaleskim a Beckiem doprowadziły w rezultacie do dymisji tego pierwszego, podjętej pod wyraźną presją Piłsudskiego. W poufnej rozmowie, którą przeprowadził z Marszałkiem 1 listopada 1932, Zaleski zobowiązał się, że odejdzie ze stanowiska ministra dobrowolnie, a rzeczywiste przyczyny dymisji zachowa dla siebie. W nowych okolicznościach politycznych Piłsudski potrzebował ministra bezgranicznie oddanego wytyczonej przez siebie linii politycznej. Taką osobą był właśnie Józef Beck. Piort Wandycz pisze, że płk Beck „był człowiekiem komendanta *par excellence*. — — Po maju stał blisko Piłsudskiego, jako wicepremier i szef gabinetu ministra spraw wojskowych. Dynamiczny, błyskotliwy, przywiązany do swego stopnia pułkownika, był politycznym wychowankiem Marszałka. Jego stosunki z Piłsudskim, który w pewnych momentach zwracał się do niego per »moje dziecko« funkcjonowały na zupełnie innych zasadach niż stosunki Marszałka z Zaleskim”³. Znaczący problematyki na ogół pozytywnie oceniali talenty organizatorskie i politykę kadrową Becka w MSZ, zwraca się jednak uwagę, że minister ufał jedynie wąskiemu kręgowi współpracowników⁴.

Jak już wspomniano wcześniej, okoliczności dymisji Zaleskiego budziły żywe zainteresowanie w europejskich kołach dyplomatycznych. Świadczą o tym także cztery depesze na ten temat, przygotowane przez poselstwa Królestwa Bułgarii w Wiedniu, Warszawie i Berlinie. Raporty te znajdują w Centralnym Archiwum Państwowym przy Radzie Ministrów w Sofii, w zespole Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Wyznań. Ich adresatem był premier rządu Bułgarii z początku lat trzydziestych, a zarazem minister spraw zagranicznych i wyznań Nikoła Muszanow. W omawianym okresie Bułgaria odczuwała wciąż skutki ograniczeń nałożonych na nią przez traktat z Neuilly. Na arenie dyplomatycznej znajdowała się w izolacji, a wszyscy jej sąsiedzi odnosili się do niej wrogo. Próbuując przewycię-

³ Ibidem, s. 146.

⁴ K. Szczepanik, *Dyplomacja Polski 1918–2000. Struktury organizacyjne*, Warszawa 2000, s. 41–43.

żyć ten stan zwracała się m.in. ku Polsce, państwu z którym łączyły ją przyjacielskie stosunki, pozbawione sporów i zadrażnień⁵. Były to dodatkowe powody dla których Sofia interesowała się sytuacją polityczną w Warszawie. Autorzy i adresat publikowanych raportów należeli do elity politycznej tzw. Trzeciego Królestwa Bułgarii. W ich biografii znajdują odbicie dramatyczne i skomplikowane losy tego państwa. Minister Muszanow i poseł w Berlinie Pomenow byli po II wojnie światowej w wyniku represji komunistycznych sądzeni przez tzw. Sąd Ludowy.

Autor pragnie podziękować panu Georgi Czernewowi, dyrektorowi Departamentu Archiwów przy Radzie Ministrów Bułgarii oraz panu Płamenowi Stanewowi, zastępcy Ambasadora Bułgarii w Sarajewie za pomoc w przygotowaniu niniejszego tekstu.

Centralen Derżawen Archiw — Sofia, zespół: Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Wyznań, fond 176, opis 6, j.a. 2097

1. Poselstwo Królestwa Bułgarii w Warszawie, 4 listopada 1932.

Poufne,

Minister Pełnomocny Władimir Robew⁶ do Prezesa Rady Ministrów Bułgarii, Ministra Spraw Zagranicznych Nikoły Muszanowa⁷

Panie Premierze,

Dnia 2 bm. pan Zaleski podał się do dymisji i w jego miejsce ministrem spraw zagranicznych został mianowany dotychczasowy podsekretarz stanu pan Józef Beck.

⁵ B. Jelavich, *Historia Balkanów wiek XX*, Kraków 2005, s. 181–186; M. Tanty, *Balkany w XX wieku. Dzieje polityczne*, Warszawa 2003, s. 169–170.

⁶ Władimir Robew, dyplomata bułgarski. Minister pełnomocny Bułgarii w Warszawie od 1 kwietnia 1926 do 27 kwietnia 1934.

⁷ Nikoła S. Muszanow (1872–1952), bułgarski polityk i działacz państwowy. W latach 1902–1940 jeden z liderów oraz posłów Partii Demokratycznej. Uczestniczył w wielu rządach z ramienia tej partii. Wspólnie z Aleksandrem Malinowem opowiedział się za udziałem PD w Porozumieniu Demokratycznym. 1931–1934 prezes Rady Ministrów Bułgarii, minister spraw zagranicznych i wyznań. W przededniu II wojny światowej sprzeciwiał się zbliżeniu Bułgarii z III Rzeszą. We wrześniu 1944 r. sądzony przez tzw. Sąd Ludowy. Po uniewinnieniu próbował reaktywować PD.

Zmiana ta nastąpiła w nieoczekiwanym momencie. Rzeczywiście, od dawna mówiło się o tym, że Zaleski chciałby opuścić ministerstwo i wyjechać jako ambasador do Londynu lub Paryża. Prawdą jest także, że już przed dwoma laty, kiedy Beck został mianowany podsekretarzem stanu w MSZ, w jego osobie większość widziała następcę pana Zaleskiego. Niemniej jednak, nic nie pozwalało przypuszczać, że dymisja Zaleskiego nastąpi właśnie teraz. Z tego powodu jest wiele interpretacji tego zdarzenia.

Niektórzy widzą w tym akcie wyraz niezadowolenia ze strony Zaleskiego wobec jego zastępcy za to, że chciał go odsunąć od kierowania Ministerstwem robiąc wszystkie zmiany bez konsultacji z Ministrem. Inni dodają także niezadowolenie z powodu tego, że Beck pod nieobecność Zaleskiego, podczas ostatniego pobytu w Genewie — podejmował ważne decyzje nie tylko bez uprzedniej konsultacji z Ministrem, ale i nie informując go. Pierwsza z wymienionych okoliczności z pewnością nie odegrała żadnej roli, jeśli chodzi o decyzję Zaleskiego dlatego, że on sam przekazał Beckowi wszelkie kwestie personalne, gdy ten ostatni został podsekretarzem stanu. Druga okoliczność, która mogła mieć wpływ, ale nie została uznana za ważną, a mianowicie czy istniała różnica poglądów między Zaleskim a Beckiem w najważniejszych kwestiach polityki polskiej, w sprawie paktu z Sowietami. Wiadomo, że Beck polecił, aby polski minister pełnomocny go podpisał — on sam mi to powiedział, lecz minister Zaleski nie tylko nie okazał dezaprobaty, lecz poparł i kontynuował tę politykę (zob. mój raport nr 39 i 50). Przy tym, przy ostatnich polskich wypowiedziach w Bukareszcie — o których piszę oddzielnie — nie wygląda, aby występowała niezgoda. Jeśli chodzi o politykę wobec Niemiec — można powiedzieć, że wszyscy Polacy do tej pory byli jednomyślni. Podobnie jeśli chodzi o główne założenia polityki wobec sojuszników Francji i Rumunii, jak i innych państw. Wiadomo przy tym, że w Polsce w najważniejszych sprawach decyzje w rzeczywistości podejmuje marszałek Piłsudski i że ministrowie mają znaczenie o tyle, o ile mogą mieć wpływ na jego decyzje lub jeśli chodzi o kwestie nie budzące zainteresowania marszałka.

W tej sytuacji wbrew wszystkim komentarzom należy przypuścić, że zmiana, która nastąpiła ma związek nie tyle z jakimiś istotnymi nieporozumieniami pomiędzy Zaleskim a Beckiem, dotyczącymi prowadzonej polityki, a z osobistą wygodą Zaleskiego. Być może miało to związek z tym, że nie miał on ochoty ponosić odpowiedzialności za przyszłą politykę, a także z niecierpliwością Becka, aby przejąć jak najprędzej tekę ministra spraw zagranicznych.

Zaleski tłumaczy swoją rezygnację zmęczeniem sprawowaniem przez blisko sześć i pół roku funkcji ministra i wyczerpującą pracą w Lidze Narodów. Zapowiedział, że będzie kontynuował współpracę z rządem jako senator. To pokazuje, że na razie nie ma zamiaru wyjechać jako dyplomata na Zachód, mimo że zwalnia się stanowisko w Paryżu i że spodziewany jest *vacat* w ambasadzie w Londynie. To jednak może stać się później. Mówi się przy tym, że między Beckiem a Zaleskim jest wielka antypatia.

Polski świat polityki, za wyjątkiem zwolenników Becka, przyjął rezygnację Zaleskiego z wielkim żalem. Podobnie obcy przedstawiciele w Warszawie. Za granicą dymisja wywołała zdziwienie, zwłaszcza w Paryżu.

Zaleski cieszył się opinią polityka umiarkowanego i elastycznego, rozsądnych poglądów, przeciwnika awanturniczych gestów, zachowującego rezerwę, nie bardzo rozmownego, nie błyskotliwego, lecz ważącego słowa, lojalnego i pewnego. Polityka którą prowadził, nie była jego własną polityką, lecz mającą na względzie całą Polskę. W stosunku do Bułgarii była ona przepojona przyjacielskimi uczuciami, lecz z pewnością można sądzić, że w stosunku do nas nie zmieni się ona w przyszłości.

Beck należy do grupy tzw. pułkowników — byłych wojskowych, którzy opuścili armię, aby zajmować się polityką i którzy obecnie sprawują władzę. Jest on najbardziej widoczny wśród nich. Człowiek liczący 38 lat, były *attaché* w Paryżu. Po przejściu władzy przez marszałka Piłsudskiego w czerwcu 1926 r. Beck został szefem jego gabinetu, a w 1930 r., gdy marszałek objął funkcję premiera, Beck został mianowany ministrem bez teki i wicepremierem, a kiedy w kilka miesięcy później marszałek zrzekł się funkcji premiera, Beck został mianowany podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Jest on bardzo utalentowanym człowiekiem, obdarzonym politycznym umysłem i dobrym przygotowaniem, silnym charakterem, jest przedsiębiorczy, ambitny. Cieszy się wielkim zaufaniem marszałka, który powierza mu bardzo odpowiedzialne misje. Jest on szczególnie zniechęcony przez opozycję, która przypisuje mu wielkie grzechy i obarcza go winą za wiele działań przeciwko niej. Jego nieprzyjaciele twierdzą, że nie cieszył się zaufaniem Francji dlatego, że uchodził tam za germanofila i że przed trzema laty francuski rząd dał do zrozumienia, że jest osobą niepożądaną, jako radca poselstwa w Paryżu, którą to funkcję przygotowywał się objąć. Inni jego nieprzyjaciele twierdzą, że tej wiosny znowu rząd włoski odrzucił jego nominację na ambasadora w Rzymie. Odnotowuję te pogłoski, aby pokazać, jak wiele dyskutuje się o osobie Becka i z jak wielką rezerwą spotkała się jego nominacja w niektórych kręgach.

Nie wydaje mi się, aby ta nominacja głęboko odcisnęła się na polskiej polityce zagranicznej. Tak jak zaznaczyłem to powyżej, główną linię tej polityki wyznacza marszałek Piłsudski i to nie osoba ministra spraw zagranicznych ma tutaj znaczenie. Pozostaje rozstrzygnąć, czy dokonując tej zmiany ministra spraw zagranicznych marszałek Piłsudski nie wziął pod uwagę jakiejś zmiany, którą zamierza przeprowadzić w polityce zagranicznej lub w sposobie jej prowadzenia. Tego jednak będziemy mogli dowiedzieć się później, dlatego, że jak zawsze, tak i teraz nikt nie wie co myśli marszałek i co zamierza.

Panie premierze proszę przyjąć wyrazy mojego najwyższego szacunku i poważania.

W. Robew

2. Poselstwo Królestwa Bułgarii w Wiedniu, 8 listopada 1932.
Nr 358 T.A.

Minister Pełnomocny Todor Nedkow⁸ do Nikoły Muszanowa, Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych i Wyznań

Rezygnacja dotychczasowego ministra spraw zagranicznych Polski Zaleskiego, do której został przekonany jak wynika z wiarygodnych źródeł, zrobiła bardzo duże wrażenie w tutejszych kręgach.

Od przewrotu marszałka Piłsudskiego w maju 1926 r., Zaleski jak wiadomo z wielkim powodzeniem kierował, w ścisłej współpracy z dyktatorem Piłsudskim, polityką zagraniczną Polski. W tym okresie wiele problemów dotyczących polskiej polityki zagranicznej zostało rozwiązanych z korzyścią dla Polski dzięki taktowi i umiejętnościom polskiego ministra spraw zagranicznych, co przyniosło mu wielki osobisty prestiż i popularność zwłaszcza w kręgach zbliżonych do Ligi Narodów, gdzie polski przedstawiciel zawsze odgrywa widoczną rolę. Z uwagi na powyższe, a także ze względu na to, że jego rezygnacja z kierowania polityką zagraniczną następuje w chwili szczególnie mglistej sytuacji międzynarodowej i w przededniu mającej nastąpić dyskusji nad szczególnie ważnymi kwestiami o charakterze międzynarodowym, wiadomość o rezygnacji Zaleskiego należy uznać za sensację dnia.

Jest zrozumiałe, że wokół tej rezygnacji i w poważnych kręgach politycznych krążą najróżniejsze komentarze. Te z nich które znajdują najszerzy posłuch wiążą rezygnację ze stosunkami polsko–francuskimi, które ostatnio charakteryzuje pewne ochłodzenie spowodowane odmową koncernu Schneider–Creusot⁹ wyemitowania drugiej połowy pożyczki przeznaczonej na budowę strategicznej linii kolejowej łączącej Górny Śląsk z portem w Gdyni.

Napięcie, o którym Panu wiadomo, zostało wywołane przez naciski Schneider–Creusot, aby całą dostawę torów potrzebnych do wykonania wyżej wymienionej linii kolejowej powierzyć przedsiębiorstwu Huta Bankowa, należącemu do tego koncernu. Z powodu ostrego kryzysu, który przeżywa metalurgia polska, rząd polski nie mógł się zgodzić na podobne żądania i w następstwie tego koncern odmówił wyemitowania drugiej transzy pożyczki.

Interwencja francuskiego rządu, której się domagano, została odrzucona. Polski rząd był zmuszony zwrócić się do innych grup finansowych w Paryżu, aby

⁸ Todor Nedkow, dyplomata bułgarski, Minister pełnomocny w Rumunii (17 grudnia 1920 — 25 października 1921) i w Austrii (14 października 1924 — 15 marca 1933).

⁹ Schneider–Creusot (właśc. Schneider et Cie), franc. koncern przemysłu zbrojeniowego założony w 1836 r., siedziba w Le Creusot, produkcja broni, stali, lokomotyw, silników, statków, konstrukcji mostowych. Posiadał udziały we francuskich i zagranicznych przedsiębiorstwach. Właściciel wielu zakładów przemysłowych w Europie Wschodniej.

otrzymać potrzebny kredyt na dokończenie linii kolejowej, jednakże, ponieważ był pozbawiony efektywnego wsparcia ze strony rządu francuskiego, jego starania nie przyniosły żadnego rezultatu.

Niezadowolenie ze sposobu, w jaki zachwała się Francja, wzmogło się jeszcze w związku z ograniczeniem przez stronę francuską swobody działania rządu polskiego odnośnie do zawarcia polsko–sowieckiego paktu o nieagresji. Marszałek Piłsudski i zbliżona do niego grupa pułkowników poczuli się szczególnie urażeni tym niewytłumaczalnym dla nich zachowaniem sojuszniczej Francji i w proteście postanowili poświęcić największego entuzjastę i ideologa przyjaźni polsko–francuskiej. W ten sposób narzucona została rezygnacja Zaleskiego.

Rezygnacja Zaleskiego, będąca wyrazem sprowokowanego niezadowolenia, nie ma innych konsekwencji dla polityki zagranicznej Polski, która pozostaje wierna wszystkim przyjętym zobowiązaniom.

Panie premierze proszę przyjąć wyrazy mojego najwyższego szacunku i poważania.

T. Nedkow

3. Poselstwo Królestwa Bułgarii w Wiedniu, 8 listopada 1932.

Nr 354

Minister pełnomocny Todor Nedkow do Nikoły Muszanowa, Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych i Wyznań

Do nr 353 z dnia dzisiejszego.

Panie Premierze,

Do motywów, które „przyczyniły” się do rezygnacji polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, która była przedmiotem mojego raportu o ww. numerze, dodaje się dziś, wg informacji uzyskanych z wiarygodnego źródła, nieporozumienia, które powstały pomiędzy Zaleskim a marszałkiem Piłsudskim. Ten ostatni sprzeciwił się, aby rząd polski pośredniczył w zawarciu sowiecko–rumuńskiego paktu o nieagresji.

Względy, którymi rząd polski motywował swoją odmowę dotyczyły tego, że zaproponowana obecnie formuła prowadzenia sowiecko–rumuńskich rokowań różni się istotnie od tej, w oparciu o którą Polska wcześniej pośredniczyła i która została ustanowiona podczas bezpośrednich pertraktacji sowiecko–rumuńskich.

Według tego samego źródła rzeczywistą przyczyną tej odmowy było dążenie rządu polskiego do przyspieszenia ratyfikacji zawarcia polsko–sowieckiego pak-

tu o nieagresji, która miałaby zostać dokonana podczas bieżącej sesji polskiego Sejmu.

Obecna nieokreśloność w stosunkach polsko–sowieckich odbiła się szczególnie źle na polskich interesach, zarówno w gospodarce, jak i w stosunkach politycznych. Ta nieokreśloność miała także wpływ na stosunki polsko–niemieckie. Przypisywano jej szkodliwy wpływ na uregulowanie stosunków gospodarczo–handlowych z Niemcami, jak i na ostre sprzeczności natury politycznej. Te ostatnie znajdują odzwierciedlenie w częstych konfliktach między Polakami a Niemcami w Gdańsku i na Górnym Śląsku.

Aby położyć kres tej uciążliwej sytuacji rząd polski uznał za konieczne przyspieszyć ratyfikację polsko–sowieckiego paktu o nieagresji.

Zapewniając sobie tym paktem na pewien czas pokój i spokój na swych wschodnich granicach rząd polski mniej obawia się o bezpieczeństwo państwa, a prócz tego mniej jest narażony na polityczne intrygi. Będzie mógł zwrócić całą swoją uwagę na złagodzenie ciężkiego kryzysu gospodarczego, który przeżywa, poprzez zawarcie regularnych porozumień handlowych z Sowietami i Rzeszą Niemiecką.

Panie Premierze proszę przyjąć wyrazy mojego najwyższego szacunku i poważania.

T. Nedkow

4. Poselstwo Królestwa Bułgarii w Berlinie, 10 listopada 1932. nr 110

Minister pełnomocny Swetosław K. Pomenow¹⁰ do Nikoły Muszanowa, Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych i Wyznań

Panie Premierze,

Nikt nie daje tutaj wiary wielokrotnym zapewnieniom byłego ministra Spraw Zagranicznych pana Zaleskiego, że jego rezygnacja jest spowodowana pogarsza-

¹⁰ Swetosław Konstantinow Pomenow (1887–1945), dyplomata bułgarski. Sekretarz delegacji bułgarskiej w czasie podpisywania w 1919 r. traktatu pokojowego w Neuilly. Kierownik Poselstwa Bułgarii w Szwajcarii (1920–1921) i Niemczech (1921–1923). Minister pełnomocny w Niemczech (maj–grudzień 1923), Rumunii (1925–1931) i ponownie w Niemczech (18 listopada 1931 — 3 maja 1935) oraz we Włoszech (1935–1940). **Przewodniczył delegacji Bułgarii w czasie pertraktacji dotyczących przekazaniu południowej Dobrudży Bułgarii, zakończonych podpisaniem tzw. Porozumienia z Craiovej w 1940 r. Od czerwca 1941 r. szef kancelarii cara Borysa III, odpowiadał za kontakty Pałacu z ambasadą niemiecką. W 1943 r. po śmierci cara przeniesiony do MSZ. W 1945 r. skazany na śmierć przez tzw. Sąd Ludowy i rozstrzelany.**

jącym się stanem zdrowia. Dziennikarz, który jest w stałym kontakcie z kołami rządzącymi, powiedział mi, że ich zdaniem zastąpienie Zaleskiego przez Becka wiąże się z polityką Polski wobec Związku Sowieckiego.

Jak Panu wiadomo, w styczniu br. oba państwa podpisały pakt o nieagresji. Pozostaje on jednak jeszcze nieratyfikowany, ponieważ Polska oświadczyła, że zanim tego dokona musi poczekać na rezultaty negocjacji między Związkiem Sowieckim a Rumunią, w sprawie podobnego paktu. Negocjacje te przeszły różne fazy, ale odkąd ministrem Spraw Zagranicznych w Bukareszcie został Titulescu¹¹, uważa się tu, że nie zakończą się one sukcesem mimo tego, że według informacji z rumuńskiego źródła miałyby być one kontynuowane.

W tej sytuacji w Warszawie górę wzięło przekonanie, że należy dać pierwszeństwo porozumieniu ze wschodnim sąsiadem względem przyjaźni z Rumunią. Poza pragnieniem rządu polskiego, że będzie miał zapewniony spokój ze strony Sowietów uważa się tu, że w tym przypadku krok ten miałby zapewnić wejście polskiego przemysłu na rynek rosyjski. Zaleski nie podzielał tego rozumowania rządu i odpowiednio Piłsudskiego i zrezygnował ze swego stanowiska.

Interpretując w ten sposób powyższą zmianę oczekuje się tu, że następstwem kursu obranego przez Warszawę będzie z pewnością większa aktywność Polski w stosunku do Niemiec.

Z drugiej strony uważa się, że zmiana ta nie pozostanie bez wpływu na stosunki Polski z Rumunią. A ponieważ przyjmuje się, że Polska nie działa bez zgody Francji, oczekuje się, że wpłynie to na jej notowania w Bukareszcie.

Panie Premierze proszę przyjąć wyrazy mojego najwyższego szacunku i poważania.

S. Pomenow

Z języka bułgarskiego przełożył Łukasz Chimiak

¹¹ Nicolae Titulescu (1882–1941), rumuński dyplomata i działacz państwowy. 1920–1936 stały przedstawiciel Rumunii w Lidze Narodów. Jako minister spraw zagranicznych Rumunii (1932–1934) inicjator Paktu Bałkańskiego.

